

SŁUŻBA



Biuletyn Informacyjny Polskiej Organizacji

Harcerskiej

22 czerwca 1988r.

WYDANIE SPECJALNE

KILKA miesięcy temu, w lutym, opublikowałem w „Trybunie Ludu” artykuł o moralnym niebezpieczeństwie na jakie naraża się młodzież – mówilem specjalnie o młodzieży harcerskiej – którą w ramach jednej organizacji, w ramach ZHP, próbuje poddawać się – jakby z boku – dwójakiego rodzaju, sprzecywnym jakoś ze sobą, działaniom światopoglądowym.

Byłem – i nadal jestem – zaniepokojony tym, że do organizacji pedagogicznej, której celem jest wychowywanie młodzieży przede wszystkim w laickiej lojalności wobec państwa, w postawie mającej stanowić fundament dla wszystkich do przyjęcia, usiłuje się wbrew statutowi tej organizacji wprowadzać, wiaływać praktyki wychowania religijnego, które – jeżeli komu one odpowiadają – powinny być zaspokajane poza ZHP, na [innej] platformie, na innym terenie.

Dostałem wówczas – wiele wyrazów solidarności, ale i wiele listów gwałtownie ze mną polemizujących. Wbrew całej historii harcerstwa, jako organizacji wychowania państwowego, są tacy, którzy gwałtownie usiłują uczynić z harcerstwa organizację wychowania przede wszystkim religijnego. Tak zresztą było zawsze; od samego zarania harcerstwo było terenem starcia jakby dwóch koncepcji wychowawczych. Nigdy jednak koncepcja wychowania przede wszystkim religijnego nie zyskała w ZHP priorytetu – co doprowadziło, już w czasie okupacji, do podziału na – dwa tajne harcerstwa: Szare Szeregi (ZHP), w których wychowanie religijne nie odgrywało żadnej roli, oraz rozłamowe „Harcerstwo Polskie”, w którym wychowanie religijne było podstawowo ważne.

W żadnym jednak okresie nie było w harcerstwie tak, żeby ktokolwiek, jakakolwiek ze stron tego sporu proponowała młodzieży harcerskiej tajną, antypaństwową harcerską działalność konspiracyjną. Antypaństwo nie wobec państwa harcerskiego, ale wobec własnego państwa polskiego. Nigdy dotąd, w żadnej postaci, w żadnej formie harcerstwo nie firmowało

jakichkolwiek działań konspiracyjnych skierowanych przeciw rządowi polskiemu – rozumiejąc, że konspiracja we własnym państwie jest czynem moralnie szczególnie groźnym, czynem naruszającym narodowe i etyczne podstawy wychowania obywatelskiego.

Lecz oto teraz...

PRZYSŁANO mi dwa numery powielanego, nielegalnego pisma „Czuwamy!” Opakowanego pod tytułem, którego po roku 1944 już nikt nie powinien uży-

impresy owego „duszpasterstwa harcerek i harcerzy”, w numerach mamy wymowny znak graficzny: lilijka na tle krzyża – krzyża zwykłego kościelnego a nie harcerskiego – wkomponowana w granice Polski. Na stronach owego „Czuwamy!” raz po raz znajdujemy objaśnienia, informacje, aluzje jednoznacznie określające religijny charakter owej Polskiej Organizacji Harcerskiej, której pismem jest prasowym wyrazem.

Ta „Polska Organizacja Harcerska” deklaruje się jako skautowa, ale łatwo zapomina o tym, iż skauting na całym świecie jest w tak wyłącznym stopniu zbiorem organizacji państwowych, że w roku 1946 Międzynarodowe Biuro Skautowe usunęło ze swego grona harcerstwo polskiej emigracji, gdyż nie było

zelli ci niby-harcercy „po-szukiwacze własnej postawy religijnej”. Ale koniecznie religijnej!

W numerze drugim „Czuwamy!” opublikowany został artykuł „Jana Deta”; autor jednoznacznie potępiając wszelkiego rodzaju „dwuwychowanie”, jako moralnie szkodliwe, wzywa swoich młodych przyjaciół, aby porzucali ZHP, w którym jako wierzący muszą podporządkować się niereligijnym formom wychowania i przechodzić tam, gdzie wszystko jest całkowicie jednoznaczne – do harcerskiej konspiracji antypaństwowej, antypaństwowej, do tych, którzy wydają „Czuwamy!”

Ze ma to być antypaństwowa organizacja konspiracyj-

Zaprzeczyć trudno:

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI

wać; tytuł „Biuletyn Informacyjny”, nawet jeżeli to ma być jakikolwiek biuletyn tylko informacyjny – jest już jednak po okupacji na zawsze zarezerwowany dla jednego tylko, ówczesnego, już dziś historycznego, swolście wlekiego pisma. Pod tamto pismo, redagowane np. przez Aleksandra Kamińskiego, podsywał się nikomu nie wolno!

Oczywiście, tego rodzaju pouczenia są całkowitym rzucaniem grochu o ścianę. Wydawcy i redaktorzy owego nielegalnego pismka „Czuwamy!” nie tylko takie grzechy przeciwko społeczeństwu mają na sumieniu. Określili: „grzech” jest w tym wypadku wyjątkowo na miejscu, jako że całe te dwa numery owego „Czuwamy!” nieustannie podsuwają się (a może tylko podszywają się?) pod firmę „Duszpasterstwa harcerzy i harcerek”. Do numeru „Czuwamy!” załączona jest ulotka reklamująca

ono harcerstwem stricte państwowym. Międzynarodowe Biuro Skautowe poza jednym wyjątkiem (Ormianie) nigdy nie chciało uznać organizacji emigracyjnych. Ale o tym nawet działacze POH-u z Konińskiego, Włocławka, Gdańska i Lublina (tam POH jakoby działa) pewnie nawet nie mają pojęcia. O wielu rzeczach nie mają oni pojęcia. Oświadczają, że będą dążyć do tego, aby młodzi ludzie sami „dokonywali świadomego wyboru własnego światopoglądu”, ale zaraz dodają, że musi to być światopogląd religijny. A jeżeli ktoś świadomie zechce sobie wybrać światopogląd laicki, ateistyczny, pozbawiony religii – to co?

Stanowczo ZHP, który nie interesuje się życiem religijnym swoich członków i nie chce życia tego organizować, aby nikomu nie narzucać żadnego religijnego czy niereligijnego przymusu, jest stanowczo bardziej tolerancyjny, ani-

na jedynie posługująca się hasłami harcerskimi – redaktorzy „Czuwamy!” nie pozostawiają cienia wątpliwości. Piszą wyraźnie, iż nie będą nosić krzyża harcerskiego ani harcerskich mundurów, niczym nie będą się pozornie wyróżniać z gromady rówieśników – a przecież, objaśniają, każdemu wolno się spotykać, wędrować, bawić się w grupie kolegów – a że jest to zabawa po harcersku, to co komu do tego! Może, gdyby to była tylko gra w Kima i rozstawianie szalansów – to rzeczywiście co komu może być do tego? Ale, jak właśnie wynika z dziesięciu stroniczek tajnego pismka, zająca w tej Polskiej Organizacji Harcerskiej wcale nie na tym polega. Polegają na spotkaniach z... no właśnie – renomowanymi działaczami nielegalnej opozycji politycznej; a to z p. Onyszkiewiczem, a to z p. Moczulskim, a to z p. Romaszewskim

Solidarność! Dowiadujemy się, że POH działa nie wedle regulaminów ZHP, ale wedle regulaminów innych „harcerstw” istniejących daleko poza granicami naszego państwa.

„Czuwamy!” przynosi informacje o działalności paru drużyn i grup harcerskich istniejących nielegalnie, konspiracyjnych przeciwko państwu polskiemu. Niekiedy ma to być działalność prowadzona pod przykrywką organizacji takich jak PTTK, LOP, Tow. Hodowców Kanarków oraz innych „nie wymagających” od swych członków serwilistycznych gestów wobec systemu”. Czytamy w „Czuwamy!": „Harcerstwo bowiem to nie konkretna organizacja, ale system

obowiązujących prawom. Jest to więc z punktu widzenia dobra wychowanków działalność moralnie, ideowo i obywatelsko najbardziej szkodliwa. Przywiązująca sobie atrybuty harcerstwa.

Żeby nie było wątpliwości: POH, wraz ze swoim piśmkiem „Czuwamy!” to po prostu i zwyczajnie konspiracyjna komórka nielegalnej „Solidarność!” Ubolewać więc tylko można nad bezceremonialnym, nie liczącym się z dobrem młodych, wykorzystywaniem znaków, metod, firm harcerstwa do tego rodzaju demoralizującej, z punktu widzenia wychowania młodzieży, roboty. Dziwić się również można, iż władze kościelne pozwalają wciągać Kościół do te-

konspiracja!

wychowawczy, na który nikt nie ma monopolu”. Kiedy indziej ma to być tworzenie autentycznego harcerstwa bądź skautingu wyznaniowego, na wzór istniejących organizacji wyznaniowych w innych krajach.

NIE trzeba niczego owijać w bawełnę. Ponieważ w Polsce istnieje jeden jedyny ZHP, ponieważ ten ZHP zgodnie ze swoim statutem nie organizuje życia religijnego swoim członkom, ponieważ w państwie polskim istnieje prawna ochrona nazwy „harcerstwo”, „harcerka”, „harcercz”, ponieważ w całej 75-letniej historii harcerstwa w Polsce nie było (z wyjątkiem lat 1940—44) żadnego harcerstwa wyznaniowego — propozycje i działania POH są tworzeniem antypaństwowej konspiracji, organizowaniem konspiracji, namawianiem młodzieży do konspiracji. Namawianiem młodzie-

go rodzaju demoralizującej działalności, posługiwać się firmą duszpasterstwa. Kościół formalnie odżegnuje się od wszelkiej działalności konspiracyjnej, ale faktycznie to funkcjonowanie „duszpasterstwa harcerek i harcerzy” jest tworzeniem sytuacji konfliktowych i dwuznacznych. Dwuznacznych — wobec istnienia Związku Harcerstwa Polskiego. I choć dookoła stale słyszymy zapewnienia, że nikt nie chce żadnej demoralizującej młodzież konspiracji, to jednak właśnie na takich dwuznacznych sytuacjach berują i z nich korzystają już wyraźnie nielegalne struktury.

I w ten sposób harcerstwo po raz pierwszy w swoich długich dziejach staje się pretekstem dla konspiracyjnej działalności antypaństwowej. „Czuwamy!” — wyraźnie tego dowodzi. Trudno zaprzeczyć: to jednak jest konspiracja!

Z ogromnym zainteresowaniem zapoznaliśmy się z artykułem Red. Kazimierza Koźniewskiego, zamieszczonym w Trybunie Ludu z dnia 21 czerwca 88 a noszącym tytuł: „Trudno zaprzeczyć — konspiracja”. Zainteresowanie nasze brało się stąd, że Redaktor Koźniewski używając nazwy Polska Organizacja Harcerska, której jesteśmy instruktorami, przypisuje jej cechy i działania, które nigdy nie miały miejsca.

Podobno dżentelmeni nie dyskutują o faktach, redaktor Koźniewski zmusił nas jednak do takiej dyskusji, zamieszczając w swym artykule zrzęcznie przemieszane nieprawdy z odrobiną prawdy. Tą odrobiną prawdy jest fakt, że Polska Organizacja Harcerska istnieje i działa od 1985 roku.

Z przykrością stwierdzamy, że pozostałe, podane przez Pana Redaktora informacje, są nieprawdziwe. Ale przejdźmy do konkretów.

Po pierwsze — nieprawdą jest, że POH wydaje biuletyn informacyjny „Czuwamy” z którego ponoć zaczerpnął Pan wiadomości o naszej organizacji. POH wydaje swój biuletyn informacyjny lecz nosi on nazwę „Służba” i chętnie go wszystkim zainteresowanym udostępnimy.

„Polska Organizacja Harcerska deklaruje się jako skautowa” — pisze Pan i znowu nieprawda. POH deklaruje jedynie swój związek z tradycją skautową, a to już zupełnie coś innego. Nie jest prawdą również — co Pan nam imputuje — że „piszemy iż nie będziemy nosić krzyża harcerskiego ani harcerskich mundurków”. Nosimy zarówno mundurki, jak i Harcerski Krzyż.

Nie jest także prawdziwe Pana twierdzenie, że „zajęcia w tej Polskiej Organizacji Harcerskiej (...) polegają na spotkaniach z renomowanymi działaczami nielegalnej opozycji politycznej: a to z p. Onyszkiewiczem, a to z p. Moczulskim, a to z p. Romaszewskim”. Zapewniamy Pana, że nikt z harcerzy nie miał do tej pory przyjemności spotkania się z wymienionymi przez

Pana osobami. Jeśli chodzi o instruktorów to nikt z nich służbowo nie spotykał się z "przedstawicielami nielegalnej opozycji politycznej".

Prywatne spotkania dorosłych ludzi, czy to by były spotkania z p. Górnikiem czy z p. Bujakiem, są poza zainteresowaniami RN POH.

Kolejną nieprawdą jest, że "POH działa (...) wedle regulaminów harcerstw istniejących poza granicami naszego państwa."

POH działa według własnych regulaminów POH, co oczywiście nie przeszkadza i czego się nie wypieramy (zo. Deklaracja ideowa), że "...za moralny autorytet wynikający z nieprzerwanej pracy i kontynuacji najlepszych tradycji Polskiego Harcerstwa uznajemy Związek Harcerstwa Polskiego na Obczyźnie."

Nie jest wreszcie prawdą, jak Pan pisze, że "POH jakoby działa w Koninie, Włocławku, Gdańsku i Lublinie." Prawdą jest, że POH działa w Koninie, Włocławku, Gdańsku, Suszu, Lipnicy, Piotrkowie Tryb. i Łodzi.

Tyle nieprawd z Pana artykułu. Po stwierdzeniu, że w wielomilionowej gazecie ukazać się może tyle "nieprawd" należałoby w zasadzie dać sobie spokój z wyjaśnieniami. Harcerz postępuje jednak po rycersku. Zakładając, że Pan nie celowo podał do publicznej wiadomości fakty nieprawdziwe, lecz został Pan - sędzić należy umyślnie - wprowadzony w błąd, i uholewając, że to się udało wobec doświadczonego dziennikarza, pozwolimy sobie na dalsze wyjaśnienia.

Najważniejsza sprawa - konspiracja. Pan był w konspiracji. Czy uważa Pan za działania konspiracyjne oficjalne noszenie mundurków i emblematów POH, organizowanie zlotów, zimowisk i obozów? Czy działaniem konspiracyjnym jest wydawanie biuletynu "Służba" gdzie podany jest adres i telefon redakcji, Rady Naczelnej, drukowane są imienne nominacje, obsady kadrowe drużyn itp?

Czy konspiracją jest występowanie na oficjalnych uroczystościach ze sztandarem POH, współpraca z wieloma drużynami i instruktorami ZHP? Organizowanie zawodów sportowych, koncertów, spotkań w domach dziecka i domach starców?

Być może z perspektywy redakcyjnego biurka w Warszawie wszystko co dzieje się gdzieś "na prowincji" wydaje się tajemnicze, nieznane, "zakonspirowane". Wystarczyło wszak przyjechać do Konina. Służymy naszymi kronikami, regulaminami, zdjęciami, rozmową. Nie mamy tajemnic.

Polemizować też musimy z Pana twierdzeniem, że "ZHP nie interesuje się życiem religijnym swoich członków". POH w Koninie powstało właśnie na skutek wyrzucenia z ZHP kilkoro harcerzy "za udział w Mszy w strojach organizacyjnych", a instruktorzy z Włocławka otrzymali propozycję przyniesienia do lokalnych władz ZHP list harcerzy uczestniczących w mundurkach w kościelnych uroczystościach. Nie jest to naszym zdaniem podkreślana przez Pana "tolerancja ZHP".

Pyta Pan, stwierdzając, że POH jest organizacją "religijną" co się st:

nie jeżeli ktoś świadomie zechce sobie wybrać światopogląd laicki, ateistyczny ?

Dla nas odpowiedź jest bardzo prosta. Zapisze się do ZHP. Na tym polega pluralizm i wolność wyboru.

Wyraża się Pan o nas "niby - harcerze", pisze Pan, że o tym to, a o tym "nie mamy pojęcia" itd, itd.

No cóż, my w swojej deklaracji piszemy iż zgodnie z prawem harcerskim za brata uważamy każdego innego harcerza, a kryterium oceny jest nie jego przynależność organizacyjna lecz jego osobista postawa.

Szkoda, że Druh Koźniewski (raz skautem - całe życie skautem) wydaje krzywdzące opinie przed zapoznaniem się z nami i naszą pracą. Mamy nadzieję, że jednak zgodnie ze swoim harcerskim i dziennikarskim sumieniem, a także Prawem Prasowym opublikuje Pan nasze wyjaśnienia.

Czuwaj !

z up. Rady Naczelnej P.O.H.

phm Krzysztof Dobrecki

phm Ryszard Stachowiak

.....
Druhny i Druhowie Instruktorzy !

Co sądzicie na ten temat ?

Jeżeli chcecie zabrać głos piszcie jak zwykła na nasz "zakonspirowany" adres : RN POH 62-510 KONIN ul. Portowa 2 lub dzwońcie pod numery telefonów konińskich : 210-65 lub 240-80.

.....
Już za trzy dni - nowy numer "Służby". W nim informacja z nardy instruktorów POH, informacje o obozach letnich oraz serwis informacyjny z prac drużyn.

=====
Interesujesz się problematyką harcerską - chcesz założyć zastęp lub drużynę POH .

Możesz na nas liczyć ! Udostępnimy ci regulaminy POH (mundurowy, stopni harcerskich i zuchowych, stopni instruktorskich oraz 129 sprawności) podręczniki metodyczne, śpiewniki. Pomożemy przy organizacji obozu, skierujemy na kurs instruktorski.